

Łopaciński, Wincenty

Bolesław Limanowski

Przegląd Historyczny 33/1, 324-325

1936

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WSPOMNIENIA

1. WINCENTY ŁOPACIŃSKI

BOLESŁAW LIMANOWSKI*)

Jako wiceprezes Towarzystwa Miłośników Historji mam zaszczyt w zastępstwie nieobecnego — z powodu przedłużającego się niedomagania — Prezesa naszego Towarzystwa Pana Ministra Kętrzyńskiego, otworzyć to uroczyste posiedzenie, zwołane gwoli uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin Bolesława Limanowskiego — szlachetnego, a niezłomnego bojownika o wolność, o sprawiedliwość społeczną, o — złamane przez najeźdźców, a nigdy nieprzedawnione — prawa Polski do samodzielnego narodowego i politycznego bytu, o triumf ducha nad brutalną materją.

Bolesław Limanowski nie był przecież li tylko aktywnym działaczem politycznym i społecznym. Był zarazem zapalonym, wnikliwym badaczem dziejów politycznych i społecznych Polski. Jego prace o Worcellu, o Szermierzach Wolności, o dziejach ruchu społecznego w XIX w., o roku 1846, o powstaniu 1863 i inne są i pozostaną trwałym wkładem w historjografię polską. Jako takiego przedewszystkiem, jako od r. 1927 członka honorowego Polskiego T-wa Historycznego, tutaj w Towarzystwie Historycznem czcimy.

I proszę mi darować małą dygresję osobistą. Nie miałem zaszczytu osobiście z dzisiejszym Jubilatem obcować, natomiast w latach 1906—1912 często bardzo spotykałem Go w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej, czy w innych bibliotekach krakowskich, pograżonego w studjach. I pozostanie mi nazawsze w pamięci to tak bardzo

*) Przemówienia poniższe, wygłoszone były dnia 30 stycznia 1935 r. na uroczystym posiedzeniu Tow. Miłośników Historji, dla uczczenia 100-lecia urodzin Bolesława Limanowskiego.

głębokie wrażenie, jakie odbierałem, wpatrując się w czcigodną postać tego wówczas już przeszło 70-letniego, a tak duchowo żywotnego starca, cicho przesuwanego się przez salę, postać nacechowaną ujmującą szlachetnością i dobrocią, powiedziałbym słodyczą, pełną jakiegoś neodpartego uroku. Był on dla mnie jakżeby widomem uosobieniem tych zasłużonych mężów Wielkiej Emigracji po roku 1831, w niezwykle trudnych i ciężkich warunkach tułactwa, nie upadających pod brzemieniem przeciwności, lecz przeciwnie, pracujących wytrwale dla Polski. Jest od nich o tyle szczęśliwszy, że Ją widzi wskrzeszoną, że w Niej żyje i pracuje.

Cześć Zasłużonemu!
